Polonia Sacra R VI(XXIV) nr 10/54 (2002)

Ks. Roman Bogacz

Bóstwo i człowieczeństwo Syna Bożego w prologu Listu do Hebrajczyków

List do Hebrajczyków rozpoczyna się od prologu. Zawarty jest on w pierwszych czterech wersetach. Nie przypomina w swojej formie prologu antycznego listu, jaki zwykli w swoich pismach zamieszczać Grecy czy Rzymianie. Ma raczej formę pięknie zaczynającego się przemówienia. Autor zapowiada w nim treść, którą ma zamiar przedstawić potem w kolejnych rozdziałach. Treść ta została skoncentrowana wokół osoby Syna Bożego. Warto więc postawić pytanie: Jak autor Listu przedstawia osobę Syna w czterech pierwszych wersetach swego dzieła?

Bóg przemawia

Pierwszy werset jednoznacznie wskazuje, że tym, który przemawia, jest Bóg. W ciągu minionej historii zbawienia czynił to wielokrotnie i wielorako. Obecnie przemówił definitywnie. Kiedyś przemawiał do ojców, teraz przemawia do nas. Dawniej narzędziami przemawiającymi byli prorocy, obecna zaś ostateczna wypowiedź została dokonana w Synu[1].

Już pierwszy werset nakreśla nam zarys historii zbawienia[2]. Ukazuje się w nim cała historia biblijna począwszy od stworzenia świata i jego pradziejów, prowadząc nas aż do początków chrześcijaństwa. W centrum wersetu autor umieścił termin ὁ θεός, ukazując

[1] Por. P. Ellingworth, *The Epistle to the Hebrews*, Grand Rapids 1993, s. 91.

[2] Por. J. Frankowski, *Nurty i kierunki rozwoju nowotestamentalnej myśli chrystologicznej w świetle Hbr 1, 3*, „Studia z biblistyki" t. IV, Warszawa 1984, s. 197.

Boga jako Twórcę i Pana wszechświata. To On zapoczątkował istnienie świata, ciągle nim kieruje i w takiej mierze ukazuje siebie ludziom, w jakiej są oni zdolni zrozumieć Go i przyjąć. Przy czym Bóg wykorzystuje wszystkie swoje możliwości celem objawienia się ludziom. W końcu posuwa się do ostateczności posyłając na świat swego Syna.

Bóg jest zatem sprawcą i inicjatorem objawienia. W wersecie pierwszym Bóg nie jest opisany ani zdefiniowany. Użycie rodzajnika o` qeo.j świadczy, że autor doskonale zna adresatów i wie, że nie potrzeba im określać bliżej Boga, gdyż jest On im znany. Pisze przecież do chrześcijan, którym Bóg już się objawił poprzez Księgi Starego Testamentu przygotowujące i zapowiadające nadejście Mesjasza oraz poprzez wielu wybranych ludzi. Jak również poprzez życie i dzieło Jezusa Chrystusa.

Kontekst bezpośredni Hbr 1, 1 ukazuje nam Boga, który na różne sposoby przemawiał do ludzi, a w końcu dziejów posłał swego Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy. To On stworzył świat i ciągle działa w historii i przez historię[3].

Aby opisać interwencję Boga w historię ludzkości, autor przywołuje świadectwa Starego Testamentu. Nie człowiek szukał Boga, ale to Bóg był pierwszym dawcą objawienia. To On mówił do ludzi. Stwierdzenie to jest bardzo zdumiewające, a zarazem podstawowe. Zdumiewające, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę proporcje zachodzące pomiędzy wielkością Boga a ograniczonym zakresem języka ludzkiego opisującego tę nieogarnioną boską rzeczywistość. Podstawowe, ponieważ bez woli Bożej zaadresowanej do ludzi w żaden sposób relacja osobowa nie zaistniałaby między Nim a nami i Bóg pozostałby dla nas jako byt nie zdefiniowany, jako zagadka nie rozwiązana. Bez Bożego słowa nie moglibyśmy również nic powiedzieć o Bożej interwencji w historię ludzkości. To On sam musiał się nam ukazać, bo człowiek nigdy nie byłby w stanie spotkać Boga, a tym bardziej poznać Go i opisać w jakikolwiek sposób.

---

[3] Por. A. Vanhoye, *Situation du Christ. Hebreaux 1-2* („Lectio divina" 58), Paris 1969, s. 52.

Niegdyś przez proroków - teraz w Synu

Boża interwencja nie była pozaczasowa. Autor natchniony określając, że Bóg **przemówiwszy do Ojców przez proroków, a w końcu tych dni przemówił do nas przez Syna** dwukrotnie używa czasownika λαλέω najpierw w formie: λαλήσας (imiesłów czasu przeszłego dokonanego, strona czynna), a następnie jako orzeczenia tego zdania używa go w formie: ἐλάλησεν (3 osoba liczby pojedynczej, aorystu przeszłego dokonanego, strona czynna, tryb orzekający). Boża mowa realizuje się w konkretnym czasie historycznym. Była to więc rzeczywista interwencja Boga w realne życie ludzkości. Boża interwencja dokonała się w dwóch etapach. Pierwszy etap, trwający przez całe wieki, natchniony autor określa bardzo nieprecyzyjnym terminem „niegdyś" Drugi etap jest już bardzo precyzyjnie nakreślony: ἐπ' ἐσχάτου τῶν ἡμερῶν τούτων, co Biblia Tysiąclecia tłumaczy: **a w tych dniach ostatecznych**. Interwencja Boża dokonana przez Syna wyraźnie podkreśla nadejście czasów mesjańskich. Już w tym pierwszym zdaniu możemy zauważyć, jak bardzo została uwypuklona przez autora rola Syna. Aby lepiej jednak dostrzec tę rolę, przyglądnijmy się terminom, wykazującym różnicę między tymi dwoma etapami Bożego objawienia, tym bardziej że wersety 1, 1-2a stawiają w pewnej opozycji proroków i Syna.

Πολυμερῶς καὶ πολυτρόπως πάλαι	ἐπ' ἐσχάτου τῶν ἡμερῶν τούτων
τοῖς πατράσιν	ἡμῖν
ἐν τοῖς προφήταις	ἐν υἱῷ,

W pierwszym etapie historii zbawienia Boże objawienie dokonywało się „wielokrotnie i wielorako". Te dwa przysłówki nie odnoszą się do obydwóch etapów objawienia. One określają tylko etap pierwszy. Do drugiego zaś nie pasują w żaden sposób. Stwarza to pewnego rodzaju opozycję między tymi epokami. Termin πολυμερῶς podkreśla, że w Starym Testamencie Objawienie dokonywało się fragmentami i było podawane stopniowo Narodowi Wybranemu przez różnych ludzi. Tych aktów objawienia na kartach Starego Przymierza jest bardzo wiele. Wynikało to nie z jakiejś obawy, z powodu której Bóg nie chciałby się ukazać człowie-

kowi. Raczej należy przyjąć ograniczone możliwości ludzkiej percepcji. Można też w tej wielkiej ilości Bożych interwencji dostrzec pewne bogactwo. Przecież za każdym razem, kiedy Bóg ukazywał się człowiekowi, wchodził On w pewną zażyłość ze swoim stworzeniem. Zaś w Nowym Testamencie nastąpiło dopełnienie całości objawienia. Dokonało się ono jeden raz przez życie i dzieło Syna Bożego. Było ono tak doskonałe, że wystarczyło jednokrotne przyjście Syna, aby człowiek mógł w pełni poznać ogrom nieskończonej Bożej miłości.

Termin πολυτρόπως zwraca naszą uwagę na różne sposoby, którymi posługuje się Bóg celem dokonania objawienia przez ludzi Starego Testamentu. Wśród tych sposobów możemy zauważyć: powoływanie i posługiwanie się wybranymi ludźmi, sny, wizje, wydarzenia historyczne. Co więcej - Bóg posługiwał się nie tylko ludźmi, ale również aniołami, czy też rzeczami materialnymi, choćby wymienić: Urim i Tumim. To prawdziwe bogactwo form i środków wykorzystanych przez Boga dla celów objawienia siebie świadczy o tym, jak bardzo starał się Bóg nawiązać w pełni osobowy kontakt z człowiekiem. Jednak to wszystko nie wystarczyło. Człowiek ciągle był z dala od Boga. Chcąc więc w pełni ukazać swoją miłość ku człowiekowi, posyła Bóg swego jednorodzonego Syna.

Analizując te dwa hapax legomena możemy stwierdzić mistrzostwo natchnionego autora. Nie tylko w dwóch słowach zamknął całe bogactwo form Bożych interwencji w Starym Testamencie, ale też przygotował antytezę dotyczącą samej osoby Syna Bożego. Obydwa te terminy uwypuklają właśnie godność Jezusa Chrystusa. W Nim dokonało się objawienie Nowego Testamentu, w sposób jednolity i ostateczny, zarówno w swej treści jak i w swojej formie. „Bóg dał ludziom pełnię Objawienia o sobie przez Syna, czyli przez Słowo, które od Niego pochodzi, które jest wieczne, najdoskonalsze, współistotne Ojcu. Nie można tedy nawet wyobrazić sobie, by Bóg mógł jeszcze w doskonalszy sposób objawić się ludzkości"[4].

---

[4] S. Łach, *List do Hebrajczyków. Wstęp - przekład z oryginału, komentarz - ekskursy*, Poznań 1959, s. 122.

Kim jest Syn?

Wczytując się w werset trzeci musimy postawić pytania: Kim jest Syn? Jakie jest Jego jestestwo? Jeśli w Nim zostało dopełnione objawienie, to trzeba widzieć Go jako człowieka. Takie rozumienie sugeruje zestawienie osoby Syna w całym łańcuchu wybranych przez Boga ludzi i powołanych do pełnienia misji prorockiej, celem przekazywania Bożego Objawienia. Ostatnim w łańcuchu osób przemawiających do ludzi w imieniu Boga jest Syn. Bóg przemówił „w Synu" - to znaczy nie tylko przez przekazaną za Jego pośrednictwem naukę, ale też poprzez całą jego osobę i dzieło, jakiego dokonał. Przemówił w Jego wcieleniu i w dokonanym przez Niego odkupieniu. Tak więc według wersetu drugiego należy dopatrywać się ludzkiej natury Syna. Jednak zaraz Autor uzupełnia, że tenże Syn został dziedzicem wszystkiego. Znajdujemy w tym stwierdzeniu aluzję do mesjańskiego psalmu: *Żądaj a dam Ci w dziedzictwo narody i krańce ziemi w posiadanie Twoje* (Ps 2, 8). Według zapowiedzi tego psalmu Mesjasz otrzymuje całą ziemię w dziedzictwo[5]. Według Listu Syn Boży będąc człowiekiem otrzymuje jako dziedzictwo wszystko (πάντων)[6]. Pod tym terminem greckim możemy odnaleźć zarówno wszystkich ludzi, jak i wszelkie stworzenie.

Postawienie pytania o naturę Syna uzasadnione jest wystąpieniem terminu εἰμί (jestem), w formie imiesłowu czynnego: ὤν (będąc), na początku wersetu trzeciego. Odpowiedź możemy uzyskać jedynie poprzez odkrycie relacji Syna do Ojca[7]. Odkrycie relacji Syna do Ojca pozwali nam zdefiniować byt Syna. Pozostałe odniesienia ukażą nam rolę Syna w świecie, czy też zadania, jakie otrzymał do spełnienia w nim. Natomiast na pytanie: Kim On

---

[5] Por. A. Paciorek, *List do Hebrajczyków. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, s. 24.

[6] S. Łach, *List do Hebrajczyków...*, dz. cyt., s. 125.

[7] Por. A. Vanhoye, *Situation du Christ*, dz. cyt., s. 71-73.

jest? - Możemy uzyskać odpowiedź poprzez postawienie Go w odpowiedniej relacji do Ojca.

Dziedzic i Stwórca

Bóg swego Syna **ustanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił wieki** (Hbr 1, 2b). Występujące w tej frazie dwa określenia Syna ukazują jego rolę według zamysłu Bożego. Jest on dziedzicem bytu stworzonego. Dziedzictwo to dane Mu zostało przez Boga jeszcze przed wcieleniem. Ma On również współudział w dziele stworzenia.

Pierwszy werset wyraźnie ukazuje nam, że w Starym Testamencie zasadniczą rolę odgrywa Bóg Ojciec. To on jest podmiotem pierwszego zdania prologu. W wersecie drugim autor po mistrzowsku przesuwa akcent na Syna, ukazując, że Bóg przekazał Mu wszystko i zaznaczając Jego rolę w dziele stworzenia. Zaś werset trzeci odnosi się już wprost do Syna. On staje się podmiotem drugiego zdania prologu, po to by zwrócić naszą uwagę wprost i bezpośrednio na relację łączącą Go z Ojcem.

Obraz Boga

Celem określenia związku Syna z Ojcem autor Listu do Hebrajczyków posłużył się dwoma terminami ἀπαύγασμα i χαρακτήρ[8]. Spotykamy się tutaj z ciekawym nurtem spekulatywnej myśli chrześcijańskiej, w którym Chrystus - Syn Boży jest postrzegany jako „obraz" Ten nurt znajduje też swoje odbicie u św. Pa-

---

[8] Autor Listu do Hebrajczyków, jest oryginalny w określeniach terminologicznych. Św. Paweł ośmiokrotnie używa terminu „obraz" - εἰκών: Rz 1, 23; 8, 29; 1 Kor 11, 7; 15, 49; 2 Kor 3, 18; 4, 4; Kol 1, 15; 3, 10; Zaledwie dwukrotnie odnosi go do Chrystusa, który jest obrazem Boga: 2 Kor 4, 4; Kol 1, 15. Natomiast autor Listu do Hebrajczyków zna ten termin i jeden raz go używa w 10, 1 porównując ofiary Starego Prawa z Ofiarą Chrystusa, na określenie zaś relacji Syna do Ojca ma swoje oryginalne terminy.

wła w 2 Kor 4, 4 i Kol 1, 15. Określając Chrystusa jako „obraz Boga" pierwotna teologia chrześcijańska pragnie szczególnie podkreślić Jego wielkość.

Warto zauważyć, że jedynie w tym miejscu autor posługuje się terminem „być" w formie imiesłowu czynnego: ὤν (będąc). Kiedy zaś mówi o godności arcykapłańskiej Syna, używa innego terminu: γίνομαι (stawać się, powstawać, pojawiać się) (6, 20; 2, 17; 5, 5; 7, 16. 20n.). Ten sam termin służy autorowi do ukazania roli Syna jako **sprawcy zbawienia wiecznego** (5, 9), czy też jako **poręczyciela doskonalszego przymierza** (7, 22). I przeciwnie, nigdy termin γίνομαι nie został przez autora użyty celem nakreślenia pochodzenia Syna. Nie znajdziemy w Liście do Hebrajczyków stwierdzenia, że Syn „stał się promieniowaniem chwały Bożej", On po prostu **jest tym promieniowaniem.**

Termin ἀπαύγασμα (promieniowanie) dla ludzi Bliskiego Wschodu był szczególnie wymowny. W porze gorącej promieniowanie słoneczne jest dla nim czymś trudnym do zniesienia, wprost niemożliwym do przezwyciężenia. Jego wymowa jest o wiele silniejsza od terminu ἀπόρροια (przepływ, wypływ, wyciek), który nie pasowałby do niezmienności boskiej, również mniej adekwatnym terminem byłby ἡ ἀτμίς (tchnienie, wydech, wyziew, zadymienie), użyty na określenie Bożej mądrości (Mdr 7, 25; oraz w Kpł 16, 13), mający również znaczenie pewnej niestałości. Podobnie dwa kolejne terminy występujące w Mdr 7, 26 (zwierciadło, obraz) też nie są tak adekwatne jak ἀπαύγασμα. W omawianym terminie została zawarta relacja pochodzenia. Syn otrzymał swój byt z Ojca. Taki właśnie jest sens prefiksu απο-. Syn jest równy Ojcu w Jego egzystencji osobowej - ten aspekt jest zaznaczony sufiksem -μα[9]. On nie oznacza efektu, akcji, ale rzecz lub byt wytworzony przez akcję[10]. W takim sensie trzeba rozumieć w tym miejscu promieniowanie czy błyszczenie. Syn nie jest czy-

---

[9] Por. A. Vanhoya, *Chrystologia a qua initium sumit epistola ad Hebraeos (Hebr 1, 2b.3.4)*, „Verbum Domini" 43 (1965), s. 50-51.

[10] W tym znaczeniu użył terminu ἀπαύγασμα, Filon, *De plantatione* 50.

nem Ojca. On jest bytem zrodzonym przez Niego. J. Rumak[11] utożsamia określenie δόξα z mądrością i wskazuje, że Mądrość Boża ukazana w Hbr 1, 3 i w najbliższym kontekście wprost nazwana Synem Bożym (1, 2.5.8) nie jest ani przymiotem Bożym, ani hipostazą według literatury mądrościowej, ale pełną i samodzielnie działającą osobą. Jest Kimś znacznie wyżej stojącym ponad aniołami, Kimś tym bardziej przewyższającym ludzi.

Obydwa analizowane terminy, mówiące o Chrystusie jako obrazie Boga, zostały zaczerpnięte ze starotestamentalnej literatury mądrościowej. Tam odnosiły się do Mądrości Bożej, a przez autora Listu do Hebrajczyków zostały zastosowane do samego Chrystusa.

Dystynkcja Ojca i Syna nie jest pomyślna jako separatywna (oddzielna). Użyta przez autora Listu do Hebrajczyków metafora światła implikuje ich nierozdzielną jedność: intymną i permanentną. Kiedy określa tę relację jako promieniowanie, wskazuje na stały związek istniejący między źródłem światła i świeceniem (promieniowaniem). Trzeba też zaznaczyć, że ta metafora nie sugeruje różnicy natury między Ojcem i Synem - światło i jego promieniowanie posiadają identyczną naturę.

Syn jest odblaskiem chwały Ojca i odbiciem jego istoty. Porównanie dokonuje się, jak to wynika z kontekstu, w wymiarze ponadczasowym i niemożliwym do określenia w kategoriach świata stworzonego. Porównanie jest jednoznaczne - dotyczy Boskiego Absolutu. Jeżeli więc archetyp posiada boską naturę, więc przy tak zastosowanym porównaniu podobną naturę ma obraz. Jest to natura boska. Aby bliżej przyjrzeć się istocie tej natury, należy zacząć od określeń odnoszących się do Boga.

W Księdze Mądrości Boża Mądrość została określona jako **promieniowanie światła wiecznego** (Mdr 7, 26). Mniej troszczący się o związek metaforyczny, nasz autor nie mówi o promieniowaniu wypływającym ze światła, ale o promieniowaniu chwały. W ten sposób zawarł on zupełnie nową myśl. Ponieważ „chwała"

---

[11] Por. J. Rumak, *Mistyka świętego Pawła Apostoła*, Assisi 1977, s. 388.

o wiele bardziej bezpośrednio określa istotę Bożą, aniżeli „światło" Myśl ta dostarcza nam jeszcze jeden dodatkowy argument, bowiem w Biblii wielokrotnie chwała jest specyfikacją boskości: Bóg mówi ... **chwały mojej nie odstąpię innemu...** (Iz 42, 8; 48, 11).

Boża chwała objawia się nam na kartach Pisma Świętego w trzech różnych postaciach. Najpierw jest ona dana Izraelitom jako obietnica realizująca się w Bożych dziełach, na przykład w Wj 16, 7: **Rano ujrzycie chwałę Jahwe.** Obietnica ta została zrealizowana poprzez dar manny (Wj 16, 13–15). Również cudów ewangelijnych Jezus dokonuje w tym celu, aby objawić nam Bożą chwałę (por. J 11, 4.40). Chwała Boża może być też utożsamiana z samym Bogiem. W tym sensie jest ukazana w 1 Krl 8, 10-13, obecność Chwały, jest obecnością Boga. Podobnie w czasie rozmowy z Mojżeszem Bóg używa zamiennie: **kiedy będzie przechodzić moja Chwała** albo **kiedy Ja będę przechodził.** Utożsamianie Chwały Bożej z Bogiem jest zaznaczone również w ten sposób, że Mojżesz nie może patrzeć, kiedy przechodzi Chwała, gdyż **człowiek nie może zobaczyć Chwały Bożej i żyć** (por. Wj 33, 19–23). Wreszcie trzeci sposób ukazywania się Bożej Chwały został zaprezentowany na kartach Ksiąg Świętych między innymi w Pwt 5, 22–24, gdzie objawiła się ona, postaci obłoku spowijającego Świętą Górę. Interpretację tej teofanii daje nam w Nowym Testamencie Hbr 12, 18–24, ukazując na jej tle wyższość Nowego Przymierza, które prowadzi do prawdziwej jedności z Bogiem. Zatem Chwała rozumiana w sensie „mocnym" jest utożsamiana w Biblii z naturą Bożą. Stąd też promieniowanie chwały Bożej jest obecnością i objawianiem się samego Boga.

Dla ukazania Bóstwa Jezusa Chrystusa - Syna Bożego nie wystarczyło autorowi Listu do Hebrajczyków posłużyć się zestawieniem hapax legomenu ἀπαύγασμα z określającym go τῆς δόξης, ale dla podkreślenia wagi przekazywanej prawdy dodaje jeszcze paralelne zestawienie hapax legomenu z przydawką: χαρακτὴρ τῆς ὑποστάσεως[12]. Syn został ukazany równocześnie jako promieniowa-

---

[12] Por. A. Vanhoya, *Chrystologia a qua initium sumit...*, art.cyt., s. 52–53.

nie Bożej chwały i jako odbicie Bożej istoty. Obydwa te wyrażenia nawzajem się uzupełniają, wyjaśniają i wzmacniają. Autor Listu do Hebrajczyków całkowicie świadomie używa paralelizmu i jakby pewnego uzupełniającego dopowiedzenia. Czyni to szczególnie z myślą o tych czytelnikach swego dzieła, którym bliższa była etymologia języka greckiego niż sięganie do źródłosłowu biblijnego, wypływającego ze Starego Testamentu. Dla Izraelity wyrażenie „kabot Jahwe" miało jednoznaczny wymiar i odpowiedni ciężar gatunkowy wypowiedzi. Wiedział on jasno, że określenie to odnosi się tylko i wyłącznie do Boga. Przeciwnie, termin grecki δόξα (chwała) mógł z powodzeniem zostać użyty dla dodania splendoru człowiekowi. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości, że nie chodzi tutaj o ludzką chwałę, autor świadomie uzupełnia swoją wypowiedź, że Syn jest nie tylko promieniowaniem chwały Boskiej, ale też jest odbiciem jego istoty. Odbiciem tak dokładnym, jak dokładny otrzymujemy obraz po odciśnięciu pieczęci. Grecki termin χαρακτὴρ (odbicie) oznacza coś więcej niż obraz. Obraz artysta wykonuje z pewnego dystansu, próbując oddać pewną rzeczywistość, ale nie zawsze będzie on całkowicie zgodny z realnym obiektem, który przedstawia. Odbicie zaś otrzymujemy przez pewien realny kontakt pieczęci. Aby odbicie było jak najwierniejsze, konieczny jest pewien docisk. Obraz może być tylko przybliżonym odzwierciedleniem rzeczywistości, zaś odbicie pieczęci za każdym razem daje wierną reprodukcję modelu. Stąd takie odbicie pieczęci w rozwoju cywilizacji stało się potwierdzeniem autentyczności dokumentu.

Podobnie w naszym użyciu autor natchniony chciał powiedzieć, że Syn stanowi takie odbicie istoty Bożej, jakie otrzymuje się przez odciśnięcie pieczęci. A zatem przez swoje wierne odbicie jest równy Ojcu.

Wniosek końcowy

Po przeprowadzeniu powyższych analiz trzeba powrócić do pytania: kim jest Syn? Okazuje się bowiem, że w prologu *Listu* autor raz widzi w nim naturę ludzką, (werset drugi) zaraz potem ukazuje Jego naturę Boską (początek wersetu trzeciego), zaś pisząc o dokonaniu oczyszczenia z grzechów, znów powraca myśl o człowieczeństwie Syna po to by ukazać następnie Jego wywyższenie. Werset czwarty jest już przejściem do pierwszej części epistoły i stanowi zapowiedź podejmowanego w niej tematu o wyższości Syna od aniołów.

Divine and Human Nature of the Son of God in Prologue to the Letter to the Hebrews

Summary

The paper asks a question about the nature of the Son of God as shown in the prologue to the Letter to the Hebrews. Does it show the divine or human nature? It turns out that in the prologue to the Letter the author perceives His human nature (the second verse) and soon after, the divine (the beginning of the third verse), and - writing about the clearing of sins - the thought of the human nature of the Son of God returns to show His elevation. The fourth verse is a transition to the first part of the Letter and heralds its subject of superiority of the Son of God over the angles.